

JEZUS W DRODZE DO JEROZOLIMY

Dziś i w czasie kolejnych spotkań chcemy wyruszyć w dalszą drogę, ścieżkami Ewangelii – chcemy kroczyć – poznawać tajemnicę Jezusa. W zeszłym roku naszych wspólnych wędrówek skupiliśmy się na pierwszych dwóch rozdziałach Ewangelii św. Łukasza oraz wydarzeniach które miały miejsce w Galilei.

Taki układ wynikał i wynika z budowy Ewangelii według św. Łukasza. Jej pierwsze dwa rozdziały ukazują wydarzenia związane z narodzeniem oczekiwanego Zbawienia – a zatem zwiastowanie, narodzenie, wydarzenia które miały później miejsce w świątyni oraz czas gdy Jezus wzrastał w łasce u Boga i u ludzi. Potem, w teologicznym zamyśle św. Łukasza – po chrzcie (Łk 3,21-22), kuszeniu na pustyni (Łk 4,1-13), gdy znika ze sceny ten, który miał przygotować drogę nadejścia Zbawiciela – Jan Chrzciciel (Łk 3,19-20), rozpoczyna się czas działalności Chrystusa. Okres ten – od Łk 4,14 aż do Łk 9,51 nazywamy działalnością Jezusa w Galilei. Jest to czas, gdy Mistrz z Nazaretu gromadzi uczniów, kształtuje ich, przygotowuje ich, dokonuje pierwszych znaków. Można powiedzieć, iż jest to swoista szkoła galilejska – seminarium galilejskie – czas przygotowania do wielkiej podróży do Jerozolimy, gdzie miało się wszystko dokonać. W tym semestrze będziemy chcieli pochylić się nad ważniejszymi wydarzeniami z tej właśnie drogi Jezusa do Jerozolimy

Zatem podstawą dla naszych tegorocznych rozważań – podobnie jak w zeszłym roku – będzie Ewangelia według św. Łukasza. Czy jest ona szczególniejsza w zestawieniu z innymi?

Autor Trzeciej Ewangelii – bo jak uważa większość badaczy Ewangelia według św. Łukasza powstała jako trzecia – przekazuje opis tych samych wydarzeń co inni Ewangelici, czyni to jednak nieco inaczej, można by rzec – właśnie – jest szczególniejszym ewangelistą.

Warto przypomnieć, iż jako pierwsza powstała Ewangelia Marka, którą możemy zatytułować Ewangelia o Jezusie Chrystusie Synu Bożym. Została ona spisana przez św. Marka na prośbę wspólnoty rzymskiej. Znamiennym jest wypowiedź Papiasza, biskupa Hierapolis we Frygii (+ ok. 130 r.), przekazana przez historyka Euzebiusza z Cezarei: „To zaś powiedział prezbiter: Marek, który był tłumaczem Piotra, spisał dokładnie wszystko, co zachował w pamięci, ale nie według tego, co mówił i czynił Pan. Ani bowiem Pana nie słyszał, ani nie należał do Jego grona i tylko później – jak już wspominałem – był towarzyszem Piotra. Otóż Piotr stosował nauki do potrzeb słuchaczy a nie dbał o związek słów Pańskich. Nie popełnił więc Marek żadnego błędu, jeśli w szczegółach tak pisał, jak się to w jego pamięci przechowało. O jedno się tylko bowiem starał, by nic nie opuścić z tego, co słyszał oraz by nie napisać jakiegóż nieprawdy”¹. A zatem św. Marek zapisał to czego Piotr nauczał w Rzymie. Zatem można nazwać Ewangelię św. Marka – Ewangelią Piotra². Jest ona najstarszą, powstała około 63-65 roku.

Jako druga została napisana Ewangelia według św. Mateusza, której można dać tytuł Ewangelia Mesjasza i Kościoła. Według tradycji chrześcijańskiej autorem Ewangelii jest celnik Mateusz. Najstarszym świadkiem tego przekonania jest wspomniany Papiasz³. Ciekawym jednak jest także inne

¹ Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, III, 39,16, Poznań 1924, s. 143-144.

² Zob. szerzej: J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999, s. 153-171

³ Wypowiedź dotycząca Ewangelii Mateusza występuje bezpośrednio po świadectwie Papiasza o Marku. Ten bezpośredni kontakt ułatwia zrozumienie trudnej wypowiedzi biskupa z Hierapolis. Pisał on: „Piotr stosował nauki do potrzeb słuchaczy, a nie dbał o związek słów (*ton logion*) Pańskich. Nie popełnił więc Marek żadnego błędu, jeśli w szczegółach tak pisał, jak to się w jego przechowało pamięci. Mateusz zaś uporządkował logia w języku hebrajskim (*hebraidi dialekto*), a każdy tłumaczył (*hermeneusen*) je sobie, jak umiał”. Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, III, 39,16, s. 143-144.

świadeństwo – św. Ireneusza który pisze, iż: „Mateusz dla Hebrajczyków w ich ojczystym języku napisał i wydał Ewangelię (grafe euangeliou), gdy Piotr i Paweł głosili w Rzymie Ewangelię i zakładali Kościół”⁴. A zatem zasadnym wydaje się uznanie, iż Ewangelia Mateusza została napisana w języku hebrajskim. Według Ireneusza Ewangelia Mateusza powstaje około 67 roku, po śmierci Apostołów⁵.

Jako trzecia ewangelia, powiedzieliśmy sobie u początku naszych spotkań⁶, powstała Ewangelia według św. Łukasza – ewangelia, którą napisał człowiek, który nigdy nie widział i nie słuchał bezpośrednio nauk Jezusa Chrystusa.

Co zatem sprawia, że Ewangelia wg. Św. Łukasza jest niezwykłą? Dlaczego na jej bazie kroczyliśmy i będziemy kroczyć, poznając trudne karty dziejów Jezusa?

Ewangelia św. Łukasza – nie ujmując rzecz jasna niczego pozostałym ewangelistom – rzeczywiście jest ze wszech miar niezwykłą. Jest Radosną Nowiną o zbawieniu przyniesionym przez Jezusa. Niezwykłym – można powiedzieć jest sam autor jak również i okoliczności i treść – sposób zbudowania dzieła. Dość wspomnieć, że Ewangelia Łukasza ma swoją drugą część – Dzieje Apostolskie. Ewangelia została napisana do konkretnego adresata w konkretnym celu (Łk 1,1-4). Warto przeczytać początek Ewangelii św. Łukasza – prolog, gdyż on bardzo dużo nam mówi o Dziele św. Łukasza.

„Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono”

A właśnie. Ewangelia według św. Łukasza jest opowiadaniem o zdarzeniach, które dokonały się pośród ludzi – które dokonały się na świecie. Łukasz wyraźnie mówi, że te zdarzenia zostały mu przekazane przez naocznych świadków, przez tych, których nazywa sługami słowa – a zatem przez tych, którzy trudzili się by głosić Dobrą Nowinę. Co więcej, Łukasz – jak powie nam cała tradycja kościoła – towarzysz misyjnych działań św. Pawła⁷ – nie zadawała się tylko na słuchaniu i zapisaniu tych świadectw – przekazów. Łukasz postanawia podjąć systematyczne badania. Zbieranie i badanie świadectw było dokładne, rzetelne. Badania te miały swój cel – Łukasz chciał przekonać adresata – bliżej nieznanego nam Teofila, o całkowitej pewności nauk, które zostały mu udzielone. A zatem Teofil znał już Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie – nie wiemy czy z przekazu ustnego czy też może czytał już np. Ewangelię św. Marka, może jakieś inne przekazy, które już krążyły we wspólnotach. Wiemy jedynie, że nie był przekonany – wiedział, ale do końca nie wierzył.

Św. Łukasz postanowił przekonać Teofila, postanowił przekazać mu historię zbawienia. Przedstawiając tę historię – historię zbawienia, nadaje jej charakterystyczny kształt – budowę. Przedstawia historię Jezusa niejako w czterech etapach: dzieciństwa (Łk 1,4 – 4,44), wydarzenia w Galilei (Łk 5,1-9,50) droga do Jerozolimy (Łk 9,51-19,48) oraz wydarzenia które dokonały się w Jerozolimie (Łk 20,1-24,53). Łukasz zatem przekazuje prawdziwą historię, którą kształtuje tak, by była ona równocześnie pouczeniem dla adresata – pamiętajmy, że każdy z nas jest adresatem Ewangelii.

⁴ *Adv. Haer.* 3,1,1, PG 7, 884n.

⁵ Informacje Ireneusza, jak i Papiasza uzupełnia w komentarzu do Mateusza Orygenes: „Na podstawie tradycji dowiedziałem się w sprawie czterech Ewangelii, które jedynie jako niewątpliwe uznaje Kościół Boży pod niebem istniejący, że pierwszą z nich napisał ongiś celnik, a potem apostoł Jezusa Chrystusa, Mateusz, że wydał ją dla wiernych pochodzenia żydowskiego, a pisał w języku hebrajskim”. Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, VI,25,4, s. 281.

⁶ Zob. P. Łabuda, *Ewangelie*, w: *Poznając Biblię*, cz. III, Tarnów 2010, s. 179-193.

⁷ Zob. szerzej J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne*, s. 238-248.

Każdy z nas, choć historycznie Ewangelia była adresowana do niejakiego Teofila, jest adresatem Ewangelii – św. Łukasz pragnie zatem przekonać każdego z nas do wiary w Jezusa Chrystusa.

Tak – historycznie, można by rzec w momencie pisania, Łukasz kierował Dobrą Nowinę – tę księgę, do niejakiego Teofila. W sensie szerszym warto pamiętać, iż w języku greckim imię Teofil składa się z dwóch członów: Theos – Bóg oraz fileo – znaczy kochać, miłować, przyjaźnić się. A zatem kiedy mówimy, że św. Łukasz chce przekonać do wiary Teofila, to – rzecz jasna w pierwszym rzędzie chodzi tu o historyczną osobę – bliżej nieznanego nam człowieka, który żył być może w Efezie. W sensie jednak szerszym adresatem dzieła Łukasowego jest każdy, kto jest przyjacielem Boga, kto miłuje Boga. A zatem każdy z nas.

Każda część wymieniona przez Księdza niesie przesłanie

Tak. Po prologu i wstępie⁸ następuje działalność Jezusa w Galilei (Łk 5,1-9,50). Czas, gdy Jezus przygotowuje uczniów do misji. Najpierw następuje powołanie uczniów. Szymon Piotr otrzymuje obietnicę, że będzie łowił ludzi (Łk 5,1-11). Nauczającemu i powołującemu słowu Jezusa towarzyszą liczne znaki (Łk 5,12-6,11). Dalej następuje wybór Dwunastu jako świadków Objawienia (Łk 6,12-16). Realizacja zapowiedzi Jezusa dokonuje się w kazaniu „na równinie” (Łk 6,17-49), w znakach i cudach, w przebaczeniu grzechów (Łk 7,1-50). Wydarzenia, które mają miejsce w Galilei to czas objawiania mocy i godności Mistrza z Nazaretu. Wreszcie św. Łukasz, w kolejnych wersetych tej galilejskiej części, ukazuje apostołów i grupę niewiast kroczących Jego śladami (Łk 8,1-3), ukazane są także pouczenia Jezusa (Łk 8,4-21). Jego słowom towarzyszą czyny (Łk 8,22-56). Ostatni fragment części galilejskiej mówi o posłannictwie apostołów, przedstawiając je w perspektywie męki Jezusa (Łk 9,1-50)⁹. A zatem Jezus przygotowuje swoich uczniów – tak jak każdego z nas przygotowuje – uczy co to znaczy być Jego uczniem.

Czy tą część galilejską można zamknąć puentą – jakimś jednym pouczeniem? Jednym czy dwoma zdaniem?

Całość łukasowego dzieła koncentruje się wokół paschalnej tajemnicy Mistrza z Nazaretu. Poszczególne zaś części koncentrują się generalnie wokół Jerozolimy. Wzmianki o tym mieście, do którego Jezus nieustannie zdąża, są miejscami podziału poszczególnych części (szczególnie jego drogi ku Jerozolimie). Sądzę, że tę galilejską część, która jest przygotowaniem do drogi i wydarzeń które mają się dokonać w Świętym Mieście, dobrze podsumowuje fragment mówiący o warunkach naśladowania Jezusa. A zatem dziewiąty rozdział, wersety dwudziesty trzeci i następne.

«Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie? Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów (Łk 9,23-26).

⁸ Wprowadzenie jest równocześnie adresem, wskazaniem na adresata dzieła. Jest to Łukasowe świadectwo, potwierdzające istnienie już wielu opowiadań mówiących o życiu i dziele Chrystusa. Łukasz postanawia aktywnie włączyć się w te świadectwa i przedstawić wiadomości, które również jemu udało się zgromadzić. Po wstępie (Łk 1,1-4) następuje opis dwóch zwiastowań i nawiedzenia Elżbiety (Łk 1,5-56). Dalej dwa opisy narodzin oraz opis ukazujący dwunastoletniego Jezusa w świątyni stanowiący zapowiedź misji i tajemnicy Jezusa (Łk 1,57-2,52). Od trzeciego rozdziału Ewangelista opisuje najpierw posłannictwo Jana Chrzciciela (Łk 3,1-20), którego zadaniem było przygotowanie misji Jezusa. Inauguracją działalności mesjańskiej Jezusa jest chrzest w Jordanie (Łk 3,21-22). W momencie chrztu następuje zstąpienie Ducha Świętego, który wskazuje na misję i posłannictwo Mesjasza. Napełniony Duchem Świętym Jezus rozpoczyna swą publiczną działalność zbawczą. Na początku tej działalności autor trzeciej ewangelii podaje rodowód Mistrza z Nazaretu (Łk 3,23-38). Opis kuszenia Jezusa zamyka inaugurację misji oraz wprowadza w działalność w Galilei, która obejmuje słowa (Łk 4,14-32) i znaki (Łk 4,33-44).

⁹ Zob. H. CONZELMANN, *Die Mitte der Zeit. Studien zur Theologie des Lukas*, Tübingen 1964, s. 11.

Być uczniem Chrystusa znaczy chcieć iść za Nim. Iść w znaczeniu kroczyć – naśladować Jezusa. W tekście greckim jest zachęta do naśladowania w znaczeniu kroczenia śladami Jezusa. Istotnym w tym kroczeniu krok za krokiem za Jezusem, jest słowo krzyż. Prawdziwy uczeń Mistrza z Nazaretu – Jego naśladowca, musi codziennie brać krzyż. Tylko bowiem dźwigając z godnością swój krzyż można prawdziwie zdążyć – naśladować Jezusa. Co więcej jeśli uczeń będzie starał się zachować swoje życie – czyli będzie szukał swojej wygody, swoich korzyści – Jezus przestrzega – straci wszystko. Bo jaką korzyść będzie miał jeśli zyska cały świat, a siebie zatraci – szkodę poniesie? Jeśli jednak straci się życie z powodu Jezusa, to taki uczeń w rzeczywistości swoje życie zachowa. Nadejdzie bowiem koniec czasów, gdy na ziemię przyjdzie powtórnie Chrystus, i wtedy owi wierni – naśladowający swojego Mistrza, otrzymają należną im nagrodę.

Wydaje się mi, że ten właśnie fragment jest centralnym przesłaniem i dla owego tajemniczego Teofila, jak i dla każdego z nas. Jeśli kto chce naśladować Chrystusa – jest to dobre i godne – ale musi to się łączyć z godnym dźwiganiem krzyża – można powiedzieć godnym codziennym trudzeniem się.

Kolejną część Ewangelii Łukasz rozpoczyna się od stwierdzenia ewangelisty: „gdy dopełniały się dni Jego wzięcia z tego świata, postanowił udać się do Jeruzalem” (Łk 9,51).

Druga część Ewangelii Łukasza, nad którą w tym semestrze będziemy chcieli szczególnie się pochylać, jest opisem drogi Jezusa do Jerozolimy (Łk 9,51-19,27), gdzie ma dokonać się tajemnica paschalna Mistrza z Nazaretu. Łukasz podkreśla, iż Jezus jest w drodze w której wstępuje (gr. *anabaino*) do Jerozolimy. Rozpoczęcie tej podróży znajduje się w Łk 9,51. Jezus uroczyście stwierdza, że musi iść do Jerozolimy. Podczas tego wstępowania do Jerozolimy Chrystus kilkakrotnie przypomina o tej konieczności udania się do Świętego Miasta (Łk 9,51; 13,22; 17,11). Celem i kresem podróży jest Jeruzalem, gdzie zostanie dopełniona ofiara Jezusa (Łk 9,51-53; 13,22-23; 17, 1; 18,31; 19,11-28). W centrum tej części znajduje się uroczysta zapowiedź wypełnienia się tajemnicy Jezusa w Jeruzalem (Łk 13,33). Jezus zdąża do miejsca gdzie wszystko ma się wypełnić.

Podróż Jezusa ma wyraźnie charakter misyjny i wzorczy. Droga bowiem Kościoła, podobnie jak droga Jezusa, prowadzi pod krzyż. Kościół bowiem pełni swoją misję, naśladowując idącego na krzyż Pana.

Czy ta druga część – obejmująca czas od wydarzeń w Galilei aż do dotarcia do samej Jerozolimy jest jednolitym blokiem, czy też można w tej długiej podróży – zapisanej przecież w dziesięciu rozdziałach – czy można wyróżnić jakieś etapy – części.

W ramach całej podróży do Jerozolimy można wyróżnić trzy główne etapy. Pierwszą można zatytułować Obietnica królestwa Bożego (Łk 9,51-13,21). Rozpoczyna się ona opisem niegościnnych Samarytan (Łk 9,51-56). Jezus podaje warunki naśladowania Go oraz potrzebę zaangażowania się w sprawy królestwa Bożego (Łk 9,57-62). Wysyła przed sobą uczniów, udzielając im pouczenia misyjnego. Poleca, aby głosili, iż bliskie jest nadejście królestwa (Łk 10,1-12). Polecenie to zostaje przez posłanych realizowane (Łk 10,17-22). W dalszej części następują pouczenia o konieczności miłości Boga i bliźniego (Łk 10,25-32); pouczenie dotyczące modlitwy (Łk 10,38-11,13); polemika z Żydami (Łk 11,14-12,3); wezwanie do odwagi (Łk 12,4-12) oraz ostrzeżenie przed chciwością (Łk 12,41-59). Pierwszą część podróży do Jerozolimy zamykają trzy przypowieści o królestwie (13,6-21). W drugiej części podróży Jezus przekazuje pouczenia na temat warunków przynależności do królestwa Bożego (Łk 13,22-17,10). W czasie drogi naucza swoich uczniów w przypowieściach i mowach. Część tę otwiera dyskusja o zbawieniu, do której wiedzie droga przez wąskie drzwi (Łk 13,22-30); następuje wzmianka o Herodzie, który chce zabić Jezusa (Łk 13,31-33). Z tym epizodem autor trzeciej ewangelii łączy logion o Jeruzalem, które zabija proroków (Łk 13,34-35).

Jezus ze smutkiem stwierdza „Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta

pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto dom wasz tylko dla was pozostanie. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie Mnie, aż nadejdzie czas, gdy powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie»” (Łk 13,34-35)

Dalej, w kolejnych przypowieściach: Jezus uczy pokory w stosunku do biednych i ułomnych, mówi o powołaniu na ucztę mesjańską (Łk 14,7-24). Następnie jest mowa o warunkach naśladowania Jezusa (Łk 14,25-34). Dalej następują przypowieści mówiące o miłosierdziu (Łk 15,1-32). Ta część kończy się pouczeniem o właściwym używaniu dóbr (Łk 16,1-30) i wskazaniemi moralnymi (Łk 17,1-10).

Ostatniej części tej wielkiej podróży Jezusa do Jerozolimy (Łk 17,11-19,27) można nadać tytuł: Królestwo Boże pośród was jest. Ta część Ewangelii św. Łukasza zawiera przede wszystkim kwestie dotyczące nadejścia królestwa Bożego. Znajdują się tu opis uzdrowienia dziesięciu trędowatych (Łk 17,1-14). Jezus odpowiada faryzeuszom, na pytania dotyczące nadejścia królestwa Bożego, które jest już na świecie – „królestwo Boże jest wśród was” (Łk 17,20-21). W części tej znajdują się również pouczenia o przyjściu Syna Człowieczego (Łk 17,22-37), o modlitwie (Łk 18,9-14). Jezus podejmuje także temat bogactwa. Św. Łukasz przekazuje przypowieści o bogatym młodzieńcu (Łk 18,18-27), o bogactwie i ubóstwie (Łk 18,28-30). Przy kolejnej (ostatniej) wzmiance o podróży do Jerozolimy Jezus zapowiada trzeci raz swoją mękę (Łk 18,31-34). Po uzdrowieniu niewidomego, spotkaniu z Zacheuszem i przypowieści o minach następuje wyruszenie do Jerozolimy (Łk 19,28). Dalej ma miejsce uroczysty wjazd do Jerozolimy. Później wydarzenia w Jerozolimie: męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa (Łk 19,29-24,53).

Również w części jerozolimskiej można wyróżnić trzy części. Łukasz wydaje się z lubością stosować schemat trójkowy: zapowiedź, wypełnienie i posłannictwo.

Dokładnie tak. Najpierw (Łk 19,28-21,38) św. Łukasz relacjonuje działalność i nauczanie Jezusa w świątyni po triumfalnym wjeździe do miasta, którego widok i przyszłe losy wzruszają Jezusa (Łk 19,29-44), następuje (inaczej niż u św. Jana) wypędzenie przekupniów ze świątyni i nauczanie Jezusa (Łk 19,45-48). Budzi to sprzeciw żydów, którzy postanawiają Go zabić. Po polemikach (Łk 20,9-40) Jezus wyjaśnia, iż to właśnie On jest Panem Dawida (Łk 20,41-44). Po kolejnych pouczeniach (Łk 20,45-21,4), następuje mowa eschatologiczna (Łk 21,5-36), która kończy się zapowiedzią czasu prześladowań (Łk 21,12-19).

W centrum ostatniej części Łukaszowej Ewangelii znajduje się opis męki i śmierci Jezusa (Łk 22,1-23,56). Opis ten przedstawia spisek uczonych w Piśmie i zdradę Judasza (Łk 22,1-6). Dalej następuje relacja z ostatniej wieczerzy i opis ustanowienia Eucharystii (Łk 22,7-23), zapowiedź zaparcia się Piotra i wydarzenia temu towarzyszące (Łk 22,24-38). Po opisie wydarzeń, które miały miejsce w Getsemani (Łk 22,39-46), następuje pojmanie, które Łukasz nazywa „godziną nieprzyjaciół” i „panowaniem ciemności” (Łk 22,47-53). Sam proces jest poprzedzony opisem zaparcia się Piotra (Łk 22,54-62) i wyszydzeniem Jezusa (Łk 22,63-65). Po procesie żydowskim (Łk 22,66-71), Jezus zostaje odesłany do Piłata (Łk 23,1-7), a następnie do Heroda (Łk 23,12). Następuje proces przed rzymskim namiestnikiem (Łk 23,13-25), po czym skazany Jezus bierze krzyż na swoje ramiona. Rozpoczyna się droga krzyżowa. Łukasz pomija szczególnie bolesne szczegóły męki Chrystusa, które obrażały ludzką godność Mistrza z Nazaretu. Wspomina jednak o Szymonie z Cyreny, płacz i współczucie kobiet oraz dwóch złoczyńców (Łk 23,26-46). W chwili śmierci Jezus oddaje się w ręce Ojca. Obraz śmierci Jezusa skłania setnika do wyznania wiary, ludzi zaś do pokuty. Owocem zatem męki Chrystusa jest nawrócenie (Łk 23,47-49). Następuje pogrzeb Jezusa (Łk 23,50-56).

Ostatnia sekcja Ewangelii św. Łukasza opisuje zmartwychwstanie Chrystusa (Łk 24,1-53). Znamionym jest, iż wszystko rozgrywa się niejako w jednym czasie – jakby w jeden dzień. Jakby czas od wydarzenia zmartwychwstania przestał być dla Łukasza ważnym. Dzieje zmartwychwstania otwiera zapowiedź anioła zmartwychwstania Pana (Łk 24,1-11). Wypełnieniem jest historia uczniów zdążających do Emmaus (Łk 24,13-35). Całość Ewangelii kończy się ukazaniem się Jezusa apostołom, obietnicą Ducha Świętego i posłaniem uczniów, aby głosili nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom (Łk 24,36-53).

Całość drogi Jezusa do Jerozolimy rozpoczyna się, jak powiedział ksiądz Profesor, w dziewiątym rozdziale, w pięćdziesiątym pierwszym wersecie: „Gdy dopełnił się czas Jego wzięcia z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy”. Skąd można wiedzieć, że to jest początek nowej części – można powiedzieć, nowego etapu w misji Jezusa Chrystusa?

Pamiętajmy, że pierwotny – czy też może raczej – podstawowy – właściwy tekst Ewangelii to tekst w języku greckim. Języku o wiele bogatszym od naszego języka polskiego. Warto zwrócić uwagę – co oczywiste jest widoczne jedynie w przekazie greckim, iż werset Łk 9,51 rozpoczyna się od greckiego sformułowania: *egeneto de en to symplerusthai tas hemeras*. I gdybyśmy chcieli dokładnie ten tekst grecki przetłumaczyć, to przeczytalibyśmy: stało się gdy wypełnił się – czy też gdy nadszedł czas. Pierwsze słowo – *egeneto* znaczy stało się – zdarzyło się. Ale tego czasownika się nie tłumaczy. Jest to termin, który wskazuje, że zaczyna się coś nowego w stosunku do tego co było opisywane, relacjonowane wcześniej. Sam zatem Łukasz podkreśla wyraźnie, że w dziejach Jezusa nastaje nowy etap, nowy czas. Oto rozpoczyna się czas Jego drogi ku Jerozolimie.

Można powiedzieć, że nadchodzi szczególny czas w życiu Jezusa, czas Jego wzięcia z tego świata w Jerozolimie. Jezus udaje się do Jerozolimy – czy wiedział co Go tam czeka?

Znamiennym jest, że św. Łukasz dwa razy używa wyrażenia – „nadchodzi czas” – „wypełnił się czas” (gr. *symplerusthai*). Po raz pierwszy tej formuły używa właśnie w Łk 9,51 by oznaczyć wypełnienie się czasu zamierzonego przez Boga, po raz drugi zaś ewangelista napisze w ten sposób oznajmiając nadejście dnia Pięćdziesiątnicy (Dz 2,1).

Pisząc o odejściu Jezusa – o zabraniu Go z tego świata – Łukasz wskazuje na śmierć Mistrza z Nazaretu oraz na Jego wniebowstąpienie. Trzeba wziąć pod uwagę, że pisząc o wzięciu Jezusa, ewangelista pisze – „kiedy zbliżały się dni”. A zatem nie pisze o jednym dniu, ale o wielu dniach, przez co wskazuje, że nie myśli o samym dniu wniebowstąpienia czy też jedynie o śmierci Jezusa. Dni wzięcia Jezusa (podobnie jak i w Łk 9,31), odnoszą się do Jego przejścia z działalności ziemskiej do życia pozaziemskiego, które ma dokonać się przez mękę, śmierć na krzyżu, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie.

Czy zatem Jezus wiedział co oznacza Jego droga ku Jerozolimie, jak ta droga się zakończy?

Druga część omawianego wersetu brzmi: „postanowił udać się do Jerozolimy” (Łk 9,51b). Owo postanowienie jest definitywne i niemożliwe do odwołania. Jezus jest jak prorok, jak sługa, który idzie drogą posłuszeństwa. I znowu niezwykle ciekawym jest tekst grecki. Aby dobrze zrozumieć ten niezwykle ważny wers warto przeczytać co dokładnie pisze Łukasz, który chcąc wyrazić i ukazać nieodwołalność postanowienia Jezusa by wyruszyć do Jerozolimy używa wyrażenia idiomatycznego. W przekładzie polskim mamy „postanowił udać się do Jerozolimy”. Dokładnie tekst grecki mówi: „wtedy utwardził swoją twarz”¹⁰ – czy też jak chcą inni: „wtedy zwrócił swoją twarz”¹¹, „aby pójść do Jeruzalem”. Wyrażenie to wyraża mocne postanowienie, decyzję, zamiar. A zatem mamy tu zdecydowane postanowienie – Jezus wyrusza do Jeruzalem w celu wypełnienia zbawczej misji. A zatem gdy nadeszły dni zamierzone przez Boga i zapowiedziane przez proroków, Jezus w pełni świadomie podjął decyzję o wyruszeniu w drogę, ku Jerozolimie, by wypełnić wolę Ojca.

Dlaczego właśnie Jerozolima?

Jerozolima jest celem życia Jezusa. Jest On pielgrzymem, który wraca do domu Ojca. Do tej Jerozolimy idzie przynosząc symbolicznie tajemnicę Galilei i Samarii – widzianych jako krainy grzeszników i pogan, przynosząc też i tajemnicę Judei – krainy „lepszego Izraela”. On bowiem

¹⁰ Zob. S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, Częstochowa 2005, 376.

¹¹ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1 – 11*, Częstochowa 2011, s. 521

przychodzi by zbawiać, by dawać miłość. Całą ludzką niedolę, tajemnicę nieprawości i dobroci ludzi, tajemnicę cierpienia i szczęścia – wszystko to Jezus prowadzi do Jerozolimy – do miejsca gdzie był dom Ojca. Świątynia Jerozolimska¹². Tam w świątyni jerozolimskiej rozpoczyna się cała Ewangelia Łukasza – rozpoczyna się od zwiastowania które otrzymuje Zachariasza, że będzie miał syna który będzie poprzedzał nadejście Zbawiciela. W świątyni rozpoczynają się dzieje Jezusa, który jest tam przyniesiony przez rodziców zaraz po narodzeniu. Również w świątyni tuż przed osiągnięciem dorosłości Jezus, gdy miał lat dwanaście wypowiada znamienne słowa: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,49). W Świętym Mieście ma też zakończyć się dzieło odkupienia. Do tego miasta, po zakończeniu działalności w Galilei, wyruszył Jezus.

W kolejnych zatem spotkaniach będziemy chcieli patrzeć i poznawać ten czas wędrówki Chrystusa do Jerozolimy.

¹² Zob. szerzej. J. Kudasiewicz, *Rola Jeruzalem w Łukaszej sekcji podróży (9,51-19,27)*, RTK 16(1969), s. 25-27.